

Patrycja Durska


Kim jest bohaterka sztuki?

- To młoda dziewczyna, która mieszka w starych blokach i podobnie jak bohater poszukuje sensu życia. W prosty sposób stara się dowiedzieć o co w życiu chodzi. Trudno powiedzieć jednoznacznie kim ona jest. Pozostawiliśmy ją tajemniczą. Pixie - tak nazywa się bohaterka - przychodzi do Pogo jako osoba zarażona HIV. Pogo w ogłoszeniu twierdzi, że chce się zarazić wirusem, a w zamian oferuje megaekstremalny seks. Nie wiadomo czy Pixie przychodzi po seks, czy szuka wrażeń. Okazuje się, że nie jest tą osobą, za którą się podaje. Nie wiadomo też, czy jej druga odsłona w sztuce jest prawdą. Bohaterowie sztuki są poprzykrywani maskami.

Jakie są problemy Pixie?

- Ma kompleks bycia biedną osobą. Jej rodzice, ludzie najbliżsi, ciężko pracują, żeby przeżyć. Wszelki zbytek jest jej obcy. Dlatego denerwuje ją Pogo - jego supermieszkanie, pieniądze, drogie gadzety. Dziewczyna widzi człowieka, który ma pieniądze i nie wie co z nimi zrobić, podczas gdy ona na pewno znalazłaby dla nich zastosowanie. Problemem Pixie jest także głęboko odczuwana samotność - to rodzaj autsajderki. Nie przyjaźni się z nikim, bo ma inne oczekiwania wobec życia.

Jak Ty byś sobie poradziła, gdybyś była na miejscu Patrycji?

- Postawienie się na jej miejscu jest dla mnie trudne - nie mam problemów takich jak ona. Z wyjściem z dołu finansowego można sobie radzić na różne sposoby - pracując albo robiąc przekręty. Ja wybrałabym to pierwsze. Jak postąpiła by Pixie nie wiadomo.

A samotność... Życie albo przynosi nam okazje jak ją zwalczyć, albo nie. Pogo wypowiada w pewnym momencie zdanie, z którego bardzo się śmiałyśmy: „Jestem singlem i jestem z tego dumny”. Wydaje mi się, że podkreślanie bycia singlem, samotności z wyboru, nie do końca jest wyborem.

O polskich singlach mówi najnowsza sztuka wystawiana przez Teatr Ludowy - „Surwiwal”, według tekstu Anny Burzyńskiej. Jej bohater, Pogo, w poszukiwaniu wrażeń i sensu życia zamieszcza ogłoszenie, że da się zarazić HIV. Kim są bohaterowie sztuki, z jakimi problemami się borykają - zapytaliśmy odtwórców głównych ról, Andrzeja Deskurę i Patrycję Durską.

W POJEDYNKĘ

Single - osoby młode, finansowo niezależne i najczęściej dobrze sytuowane. Bez rodziny, bez stałych związków, czerpiące z życia garściami. Singel to dziś zjawisko powszechne. Mówią o nim psycholodzy, socjolodzy, nawet ekonomiści, bo single stanowią olbrzymi rynek zbytu luksusowych towarów i gadżetów.

Single to także temat dla pisarzy i reżyserów - słynne singelki to Bridget Jones, Allie McBeal, czy bohaterki „Seksu w wielkim mieście”.



Andrzej Deskur


Kim jest grany przez Ciebie bohater?

- Pogo, czyli Patryk ma około 30 lat, jest singlem. Pracuje jako specjalista od marketingu w dużej firmie, więc możemy domyślać się, że dużo zarabia. Założyliśmy, bo w sztuce nie jest to powiedziane wprost, że jest to człowiek jakich pełno w Warszawie - przyjezdny, żyjący samotnie, bo zerwał kontakty z rodziną. Wewnątrz jest bardzo wrażliwy, szczególnie na rzeczywistość, która go otacza.

Z jakimi problemami boryka się Patryk?

- Nie czuje się komfortowo w świecie, w którym żyje. Nie ma „kręgosłupa” - jest pozabawiony wartości i oparcia, jakie daje rodzina czy przynależność społeczna. Odczuwa wielką samotność. Próbuje - ponieważ go na to stać - doznać ekstremalnych. Skacze na bungee, ekstremalnie jeździ na nartach. Dotyka, próbuje wszystkiego, nie doznaje tego czego szuka, szuka znowu. Myślę, że

nie ma przyjaciół. Wszystkie jego relacje są na zasadzie kumpelskiej. Chodzi na imprezy, wrywa laski - to są jego związki. Czuje pustkę w swoim życiu i dochodzi do kresu. Świadomie nie odpowiadaliśmy na pytanie, czy ogłoszenie - jakie zamieszcza - jest formą zabawy, czy wynikiem przemyśleń, jak znaleźć sens życia. Według Pogo sens życia można poczuć dopiero gdy dotknie się śmierci.

Czy Tobie, Andrzejowi Deskurowi, problemy Patryka są bliskie? Jak sobie radzisz, czy jakbyś sobie poradził w podobnej sytuacji?

- Wszystko co mówiłem o Pogo: sprawy materialne, sprawy wartości, braku kręgosłupa moralnego - są mi dalekie. Mam średnio stabilne życie jeżeli chodzi o finanse, bo mam rodzinę - żonę i dwójkę dzieci. Moje wartości są bardzo mocno oparte na wierze, religii. Nie jestem zagubiony. Dużym problemem było dla mnie znalezienie w sobie cech Patryka. Dlatego skupiłem się na samotności, która jest w każdym z nas. Bardzo trudno jest znaleźć porozumienie z dru-

gą osobą, przeniknąć siebie nawzajem. Ludzie się nie rozumieją. Po pracy, jaką włożyłem w sztukę, intuicyjnie wyczuwam, że sytuacje ekstremalne, które człowiek sobie funduje, są poszukiwaniem prawdy, sensu życia. Trudno mi odpowiedzieć, czybym doprowadził siebie do tego rodzaju poszukiwań. Nie szukam takich wrażeń. Myślę, że nie dopuściłbym do tego, żeby znaleźć się w takiej sytuacji jak Patryk. Gdybym już się w niej znalazł, starałbym się maksymalnie otworzyć na drugą osobę. Bohaterowie sztuki wyczuwają, że możliwe jest przeniknięcie się ich samotności. Zaryzykowałbym zmianę w życiu - partnerka stałaby się kimś, z kim można wspólnie pokonywać przeszkody tego świata. Naprawdę poczuć nasze życie można bowiem wtedy gdy jest druga osoba. Potrzebujemy dialogu, nie monologu.